

„Kwartalnik Filmowy” nr 120 (2022)  
ISSN: 0452-9502 (Print) ISSN: 2719-2725 (Online)  
<https://doi.org/10.36744/kf.1432>  
© Autorka; licencja Creative Commons BY 4.0

**Teresa Rutkowska**  
Instytut Sztuki, Polska Akademia Nauk  
<https://orcid.org/0000-0002-2888-9206>

# Patrzyć i nasłuchiwać

**Słowa kluczowe:**  
Marcin Giżycki

**Abstrakt**  
Wspomnienie o Profesorze Marcinie Giżyckim (1951–2022).  
(Materiał nierecenzowany).

Poznaliśmy się z Marcinem trzydzieści kilka lat temu na seminariach prowadzonych między innymi przez profesorów Stefana Morawskiego i Annę Zeidler-Janiszewską. Toczyły się tam debaty wokół zjawisk takich jak modernizm, awangarda, neoawangarda i postmodernizm. Dziś mogłyby się wydawać ograne i banalne, ale wtedy miały niezaprzeczalny walor nowości, jako że na rodzimym gruncie wykraczały poza utarte szlaki. Przeświadczenie o radykalnej zmianie tradycyjnych paradygmatów i kategorii estetycznych stawało się w Polsce przełomu lat 80. i 90. coraz powszechniejsze, a z tą świadomością pojawiła się konieczność wypracowania pojęć i narzędzi do opisu tych dynamicznych procesów. Cechą owych spotkań była interdyscyplinarność, co – jak sądzę – znakomicie odpowiadało wszechstronnym predyspozycjom intelektualnym Marcina.

Zapamiętałam jego żywy udział w tych debatach, często polemiczny, ale rzeczowy. Miał nie tak częstą wówczas w naszym pokoleniu gruntowną wiedzę na temat tego, co w tej dziedzinie dzieje się w światowej teorii i praktyce artystycznej, zwłaszcza w kręgu anglosaskim i francuskim. W owych latach opublikował pierwszą książkę, *Walka o film artystyczny w międzywojennej Polsce* (1989), ale tamte doświadczenia rezonowały w jego pracy naukowej i krytycznej dużo dłużej, by wspomnieć o późniejszych publikacjach, takich jak *Awangarda wobec kina. Film w kręgu polskiej awangardy artystycznej dwudziestolecia międzywojennego* (1996), *Koniec i co dalej? Szkice o postmodernizmie, sztuce współczesnej i końcu wieku* (2001) czy wreszcie *Słownik kierunków, ruchów i kluczowych pojęć sztuki drugiej połowy XX wieku* (2002).

Długo nie zdawałam sobie sprawy z niezwyklej różnorodności jego zainteresowań i działań. Wiedziałam oczywiście, że jest jednym z najlepszych w Polsce – i nie tylko w Polsce – znawców filmu animowanego. Był wtedy autorem licznych tekstów o animacji polskiej i zagranicznej, redaktorem naczelnym „Animafilm” – kwartalnika poświęconego tej problematyce, wydawanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Twórców Filmu Animowanego ASIFA, a także od dawna prowadził wykłady między innymi na ten temat w Rhode Island School of Design w Providence w Stanach Zjednoczonych. Toteż, kiedy pod koniec 1997 r. w redakcji „Kwartalnika Filmowego” zaczęliśmy przygotowywać tom poświęcony animacji filmowej, poprosiliśmy o pomoc właśnie Marcina. Aktywnie, a przede wszystkim kompetentnie włączył się w te prace i to w dużej mierze dzięki niemu powstała publikacja (nr 19-20, 1997), która jako jedna z pierwszych w Polsce zaprezentowała tak szeroki wachlarz problemów związanych z tym zagadnieniem.

Współpraca układała się na tyle harmonijnie, że niebawem, kiedy byłam już redaktorem naczelną „Kwartalnika Filmowego”, postanowiliśmy ją kontynuować. Marcin powędrował niejako po śladach swoich rodziców, Ireny i Jerzego Giżyckich, którzy w pierwszej edycji „Kwartalnika” od 1951 r., przez wiele kolejnych lat, redagowali *Diariusz kinematografii polskiej*.

Na blisko ćwierć wieku Marcin został w „Kwartalniku Filmowym” autorem stałej rubryki felietonowej pod hasłem *Okiem i uchem*. Drukowane w niej krótkie teksty odnosiły się do tych dwóch rejestrów zmysłowego odbioru sztuki – widzialności i słyszalności, których doskonałą syntezą jest film oraz sztuki audio-wizualne, ale które określają też nasz odbiór rzeczywistości jako takiej. Szkice te, bardzo osobiste i różnorodne tematycznie, wyrastały z jego doświadczenia oraz faktu, że ze względu na dydaktykę pół roku spędzał za oceanem, a pół – w Polsce. Dawało mu to jedyną w swoim rodzaju perspektywę, ale też wyczerlenie na kwestie tego, co aktualnie działo się w dziedzinie filmoznawstwa i medioznawstwa oraz w sztuce i co pobudzało wyobraźnię oraz intelekt. Wraz z żoną, Agnieszką Taborską, byli niezmordowanymi podróżnikami i to również znajdowało odbicie w tych felietonach.

Marcin pisał więc o perspektywach wideo, działaniach artystycznych z przełomu XX i XXI w., nowojorskiej premierze opery Dmitrija Szostakowicza *Nos* według Nikołaja Gogola, awangardowych aspektach *Zawrotu głowy* (1958) Alfreda Hitchcocka, ale także o kampie i efektach specjalnych w kinie, *found footage* i propagandzie, wreszcie o artystach takich jak Georges Méliès, Franciszka i Stefan Themersonowie, Germaine Dulac, Maya Deren, Paul Morrissey, Nam June Paik, Stan Brakhage czy Bill Viola oraz wielu innych, których nowatorstwo i awangardowy impet były mu szczególnie bliskie<sup>1</sup>. Wydaje się, że lubił pisywać do „Kwartalnika” także dlatego, że niektóre pomysły sygnalizowane w felietonach rozwijał w obszerniejszej formie w artykułach naukowych i książkach, a także w filmach.

Niezależnie od wkładu autorskiego ceniliśmy w redakcji jego solidność i niezawodność, życzliwość i pomoc w pozyskiwaniu filmów czy literatury, ale też cenne rady i opinie, czemu sprzyjała jego praca pedagogiczna (bywał uważnym recenzentem kwartalnikowych tekstów).

Istotne – zwłaszcza w pierwszych latach mojej pracy w „Kwartalniku Filmowym”, gdy Internet dopiero się rozkręcał – było jego pośrednictwo w nawią-

zywaniu kontaktów z autorami zagranicznymi. Marcin po prostu wszystkich znał. Świat sztuki był jego światem, kochał i rozumiał artystów. W końcu sam był nie tylko krytykiem i filmoznawcą, ale też autorem interesujących, często nowatorskich formalnie filmów dokumentalnych poświęconych artystom, a także filmów animowanych, co szczególnie w ostatnich latach stawało się coraz istotniejszą częścią jego aktywności twórczej. Potrafił zdecydowanie bronić swojego stanowiska w kwestiach merytorycznych, gdyż cechowała go ogromna erudycja i szerokie horyzonty. Bywał przy tym wyrozumiały dla błędów i niedociągnięć, które – mimo starań – zdarzały się w naszej pracy redakcyjnej w ciągu tych lat, ponieważ jego relacje z otoczeniem zawodowym określała życzliwość i poczucie humoru.

Na koniec pozwolę sobie na osobisty żal, że nieuchronnie ubywa ludzi o bliskich nam doświadczeniach pokoleniowych, z którymi łączy człowieka podobny kod kulturowy, ważne lektury, filmy i bagaż bodźców intelektualnych. Piśzę to ze świadomością, że Marcin zawsze był – mimo wszystko – ukierunkowany na przyszłość, ciekaw zmieniającego się świata, otwarty na nowe idee i młodych, którym w swojej pracy uczelnianej sprzyjał ze wszystkich sił.

---

<sup>1</sup> Ich wybór opublikował potem w tomie *Kino – media – sztuka – twórcy. Szkice* (Wydawnictwo Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, Warszawa 2016).

**Teresa Rutkowska**

Emerytowana redaktor naczelna „Kwartalnika Filmowego”. Publikuje w „Nowych Książkach”; tłumaczka. Interesuje się problemami narracji i relacji między obrazem a słowem w filmie.

**Keywords:**  
Marcin Giżycki

**Abstract**

Teresa Rutkowska

**To Watch and Listen**

A Memory of Professor Marcin Giżycki (1951–2022).

**(Non-reviewed material).**